

Prof. dr hab. Maria Koczerska  
Instytut Historyczny  
Uniwersytetu Warszawskiego

Warszawa, dnia 2 czerwca 2014

Recenzja z rozprawy doktorskiej mgr Waldemara Bukowskiego pt. „Drogi karier w Polsce późnośredniowiecznej. Studia przypadków” Kraków 2014, ss. 179, przygotowanej na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego pod kierunkiem prof. dr. hab. Krzysztofa Ożoga.

Recenzowana praca zawiera w czterech rozdziałach cztery studia różnego rodzaju karier. Pierwszy przedstawia karierę urzędniczą na przykładzie urzędu burgrabiego krakowskiego w zakresie chronologicznym od końca XIV w. do połowy XVI w. Drugi - karierę rycerską, dla której przykładem jest kariera Jana Wałacha z Chmielnika rycerza czasów Władysława Jagiełły. Trzeci - karierę mieszczańską, a właściwie - mieszczańsko-szlachecką na przykładzie krakowskiej rodziny Salomonów herbu Łabędź. Czwarty - karierę wykształconego szlachcica - pisarza politycznego i doktora medycyny - Eryka Rozpierskiego z Góry Bąkowej Góry i Straszęcina z rodu Zadorów.

Wzorem dla Waldemara Bukowskiego były prace Antoniego Gąsiorowskiego, w tym przede wszystkim rozprawa o urzędnikach zarządu lokalnego w późnośredniowiecznej Wielkopolsce, a celem m.in. sprawdzenie tezy Henryka Samsonowicza o przenikaniu przez jednostki barier stanowych w Polsce późnośredniowiecznej. W. Bukowski, nie będąc w swoich zapatrywaniach tak radykalny jak prof. Samsonowicz, w dużej mierze podbudowuje jego tezy.

Podjęcie studiów nad karierami „ludzi nowych”, a zatem tych, którzy zwłaszcza na początku swej drogi życiowej pojawiali się z rzadka w źródłach z epoki, umożliwiła W. Bukowskiemu praca w Pracowni Słownika Historyczno-Geograficznego Małopolski Instytutu Historii PAN, rozpoczęta w 1992 r., najpierw pod kierunkiem dr. Franciszka Sikory, a obecnie w zespole, którym sam kieruje. Dzięki temu ma on stałe możliwości korzystania ze źródeł, będących podstawą Słownika, a więc źródeł sądowych. Jako jedyne mają one w późnym średniowieczu charakter źródeł masowych. Podstawą źródłową prezentowanych w rozprawie doktorskiej studiów są zarówno źródła sądów szlacheckich ziemskich i grodzkich, jak miejskich, co szczególnie uwidoczniło się w studium kariery rodziny Salomonów, a także - sądów kościelnych, dzięki którym rozwiłła losy szczególnie nietypowego przypadku, jaki stanowił Eryk Rozpierski.

Wśród zalet pracy doktorskiej Waldemara Bukowskiego należy m.in. podkreślić szczególny talent do rozwiązywania zagadek w biografii swych bohaterów, dzięki czemu dokonał weryfikacji tez takich koryfeuszów nauki historycznej, jakimi byli Jan Ptaśnik, badający przed nim karierę patrycjuszowskiej krakowskiej rodziny Salomonów i Władysław Semkowicz, autor studium o Hanulu, staroście wileńskim, przybyłym do Polski wraz z Jagiełłą, a będącym jednym z autorów unii krewskiej. Dopiero W. Bukowski połączył Hanula - niemieckiego mieszczanina i starostę w służbie Jagiełły z krakowską szlachecko-mieszczańską rodziną Salomonów - potomków Salomona, który był jednym z synów Hanula z drugiego małżeństwa.

Drugim przykładem rozwiązania historiograficznej zagadki jest rozdział IV pracy, w którym Bukowski, wbrew poprzedniemu wielkiemu i sławnemu monografiście i edytorowi - Oskarowi Balzerowi, przywraca autorowi *Tractatulus contra Cruciferos* właściwe, choć rzadkie w Polsce imię Eryka, który był synem Zbigniewa z Bąkowej Góry kasztelana rozpierskiego, i nazwisko Rozpierskiego urobione od nazwy kasztelanii dzierżonej przez ojca.

W tym wypadku dotykamy szczególnie charakterystycznej cechy pisarstwa historycznego Waldemara Bukowskiego, a mianowicie skoncentrowania się na biografistyce, co przejawia się nie tylko w recenzowanej rozprawie doktorskiej, ale również w innych biogramach tworzonych na potrzeby *Polskiego słownika biograficznego* czy też w opublikowanym w kilkusobowym zespole edytorskim zbiorze listów Mikołaja Serafina - żupnika krakowskiego.

Najobszerniejszą część w recenzowanej pracy stanowi studium o burgrabiach zamku krakowskiego. Całe studium zostało wykonane niezwykle starannie - Autor zajmuje się genezą i rozwojem urzędu, a przedstawione przez niego wykazy burgrabiów krakowskich odbiegają od schematu spisu urzędników, stanowiąc kompletne biogramy poszczególnych burgrabiów. Bukowski wiąże ten urząd, mający podobnie jak urząd starosty charakter wykonawczy, z panowaniem czeskim w Polsce i widzi rekrutację personelu spośród drobnego i średniego rycerstwa. Dla nieco ponad połowy uchwyconych burgrabiów krakowskich był to pierwszy urząd w karierze. Z przedstawionych w spisie burgrabiów biogramów wynika niedwuznacznie, że pierwszym szczeblem w karierze był on dla burgrabiów tylko u genezy tego urzędu. Już w latach 30-tych XV w. widać wyraźnie, że obejmowanie burgrabstwa było poprzedzone sprawowaniem innych urzędów w służbie królewskiej, często zresztą na dworze kró-

lowych - kolejnych żon Jagiełły, a w czasach panowania Kazimierza Jagiellończyka - na dworze królewiczów. Często zresztą właśnie oni - królewicze i królowny były protektorami w awansie na urząd burgrabiego zamku krakowskiego. Nawet jednak w początkowym okresie panowania Jagiełły w Polsce zawsze ktoś musiał owego kandydata na burgrabię zarekomendować królowi, ponieważ z racji ważnej funkcji - straży zamku królewskiego - musiały być te osoby starannie dobierane.

To prowadzi mnie do wątpliwości, czy rzeczywiście można - jak to sądzi W. Bukowski - uznać drobną szlachtę (obok średniej) za bazę rekrutacyjną dla burgrabów. Szlachta cząstkowa lub zgoła nieposiadająca żadnych kmieci i sama uprawiająca ziemię we wsi drobnoszlacheckiej nie mogła dostarczać kandydatów do tej służby, która wymagała już na wstępie doskonałego opanowania rzemiosła rycerskiego i umiejętności dowódczych, obok dysponowania protekcją osób znaczących na dworze monarszym. Sam autor dowodzi, jak pożądana i intratna majątkowo była to funkcja, skoro doprowadziła do przekształcenia tego urzędu w quasi-dziedziczny, z możliwością zapisywania testamentem, cesji itp. działań o charakterze majątkowym - zawsze jednakowoż za zgodą królewską.

Opisując karierę Jana Wałacha z Chmielnika, Autor słusznie wskazuje, że burgrabstwo było dla niego w 1438 r. uwieńczeniem kariery. Tenże sam Jan Wałach - bohater drugiego rozdziału recenzowanej rozprawy - już w 1410 r., kiedy rozprawił się z dywersją węgierską na granicy południowej - a był on na początku kariery, nosił już przydomek stanowy *strenuus miles* (co znaczyło w istocie rzeczy - pasowany rycerz) oraz *magnificus* (wielmożny), które to przydomki przysługiwały najwyższej warstwie rycerstwa i wyższej szlachcie urzędniczej.

W tym rozdziale Autor zajmuje się nie tylko karierą tytułowego bohatera Jana Wałacha z Chmielnika herbu Trąby, ale całym rodem heraldycznym Trąbów. Trafnie wskazuje na specyficzne cechy tego rodu na tle innych rodów heraldycznych w Polsce. Był to bowiem ród mało rozrodzony, obejmujący wyłącznie Małopolskę i Ruś Czerwoną - ściśle związaną z Małopolską, skupiający rodziny o szczególnym zatrudnieniu, a mianowicie - wójtów miast królewskich i sołtysów wsi królewskich. Nie bez przyczyny Trąbów dotyczyły nagany szlachectwa, z których pierwsza dotyczyła Wilhelma sołtysa z Okaliny - ojczyzna arcybiskupa gnieźnieńskiego i pierwszego w Polsce prymasa, a równocześnie najwierniejszego z wiernych sług Jagiełły - Mikołaja Trąby. Nagana nie ominęła również głównego bohatera tego rozdziału pracy Bukow-

skiego - Jana Wałacha i to wkrótce po zwycięstwie bardiowskim nad Węgry, bo w 1411 r. Autor zwraca też uwagę na żonę Jana Wałacha - Elżbietę - siostrę Mikołaja Kurowskiego h. Szreniawa arcybiskupa gnieźnieńskiego, poprzednika na godności arcybiskupiej Mikołaja Trąby. Jest to postawa badawcza nad wyraz słuszną - żona rycerza z takiej rodziny podnosiła prestiżowo i majątkowo swego małżonka o piętro wyżej. Budując biografię tego rycerza Autor posłużył się trafnie innego typu źródłem, a mianowicie formularzem, który otrzymał na drogę zagranicznej kariery duchownej Aleksander książę mazowiecki i biskup trydencki. Analizując zachowane tam dokumenty Jana Wałacha jako starosty kujawskiego, uprawdopodobnił ich autentyczność w tym zbiorze, a zarazem wiarygodność jako źródła historycznego tej księgi formularzowej z czasów Jagiellów.

W życiorysie Jana Wałacha z Chmielnika widzę pewną analogię w historii następnego bohatera rozprawy Waldemara Bukowskiego - Hanuła - mieszczanina ryńskiego, którego dwie energiczne żony - pierwsza żona Hanulissa - występują często w rachunkach z czasów panowania Jagiellów i Jadwigi i druga jego żona - Anna - wspierały bez wątpienia karierę swego męża w nowym dla niego po Wilnie miejscu, na krakowskim dworze Jagiellów. Dzięki temu studium W. Bukowski przedstawia karierę rodziny Salomonów, która nazwisko wzięła od jednego z synów Hanuła z drugiego małżeństwa - Salomona. To imię starotestamentowe - bardzo rzadkie na gruncie polskim - dało początek błyskotliwej karierze rodzinie patrycjatu krakowskiego. Jest to dla Waldemara Bukowskiego szczególnie trafnie dobrany przykład przekraczania barier stanowych - potomkowie mieszczanina niemieckiego zrobili bowiem karierę najpierw w polskim środowisku szlacheckim, by związać się na stałe z patrycjatem niemieckim Krakowa, pełniąc w nim wszystkie zaszczytne funkcje, a równocześnie korzystając z herbu szlacheckiego Łabędź, uzyskanego prawdopodobnie dzięki adopcji herbowej do rodu Łabędziów - Autor nie stawia wyraźnej hipotezy - w czasach Jagiellów. Ze szczególną uwagą traktuje Piotra Salomona zmarłego w grudniu 1515 r. - dożywotniego rajcy, mecenasa kultury i opiekuna swych potomków, dbałego o kontynuację swego rodu.

W ostatnim studium Autor sięga do osobliwego na gruncie polskim przykładu Eryka Rozpierskiego - świeckiego i szlacheckiego intelektualisty, którego karierze wg Autora zaszkodziło niedobre małżeństwo i brak konformizmu społecznego, aby sprawę rozwodu załatwić polubownie.

Całość recenzowanej pracy doktorskiej charakteryzuje się stylem klarownym, mistrzostwem w terminologii z różnych dziedzin nauk historycznych, doskonałym aparatem krytycznym. Zabrakło mi obfitszych cytatów źródłowych, zwłaszcza ze źródeł niewydanych drukiem, które stanowią zdecydowaną większość podstawy źródłowej. Z pewnością wpływ na to miała oszczędność miejsca w pierwszej wersji tych studiów. W aneksach źródłowych rozdziału o burgrabiach krakowskich dostrzegłam literówki, które nie są w żadnym wypadku błędami w odczycie źródła (sprawdziłam w wersji pierwotnej), lecz niedostrzeżonymi błędami przy przepisywaniu.

Podsumowując, pragnę wyrazić bardzo wysoką ocenę dla przedstawionej rozprawy doktorskiej mgr. Waldemara Bukowskiego, którą cechuje doskonały warsztat badawczy, umiejętność stawiania celów badawczych i dowodzenia postawionych tez. Odpowiada ona w sposób doskonały zarysowanej koncepcji badania zjawisk ważnych i nowych w strukturze społecznej późnośredniowiecznej Polski i stanowi udaną weryfikację wielu tez dotychczasowej literatury przedmiotu. Na tej podstawie wnoszę o dopuszczenie doktoranta do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

*Maria Grodziska*